



Czas ucisku

Proroctwa dające nadzieję przy końcu Wieku Ewangelii

„Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni” — Mat. 24:21-22.

Te poważne słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa odnoszą się do okresu niespotykanego globalnego przewrotu, znanego jako „czas ucisku”, który, według wyraźnych wskazówek Pisma Świętego, poprzedzi pełne ustanowienie Królestwa Bożego. Choć historia była naznaczona konfliktami, ich zasięg zazwyczaj ograniczał się do konkretnych regionów czy kontynentów. Wypełnienie tego proroctwa wymaga jednak prawdziwie ogólnoswiatowego czasu ucisku – ery trudności, która, jak wierzymy, zaczęła się rozwijać w 1914 roku wraz z wybuchem I Wojny Światowej i od tego czasu nieustannie zyskuje na intensywności oraz zasięgu.

Dla poświęconego chrześcijanina ten okres nie jest powodem do rozpacz, lecz wezwaniem do zwiększonej duchowej czujności i wierności. Apostoł Piotr oferuje nam duchowy plan działania na te burzliwe czasy. Składa się ona z trzech części, które posłużą jako struktura naszego obecnego badania: „Przeto, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju” (2 Piotra 3:14).

Ta przestroga Apostoła Piotra stanowi pilne wezwanie do szczególnej grupy wierzących na końcu Wieku Żydowskiego oraz Wieku Ewangelii. Szkicuje ona wyraźny rozwój duchowej dojrzałości. Po pierwsze, powinniśmy być badaczami proroctw, aktywnie „oczekując tego” – znaków czasów, które dzieją się wokół nas (2 Piotra 3:14). Obejmuje to zrozumienie przewidywanego rozpadu obecnego światowego porządku, o czym św. Piotr ostrzega, mówiąc: „niebiosa z trzaskiem przemina, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” (2 Piotra 3:10).

Po drugie, prorockie zrozumienie musi motywować nas do gorliwości na drodze poświęcenia oraz w procesie głębokiej, osobistej przemiany. Na końcu, ostatecznym celem tej staranności jest to, abyśmy „znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany” – w stanie duchowej gotowości w okresie po powrocie naszego Pana.

Omówimy te trzy kluczowe elementy, ukazując surową rzeczywistość przepowiedzianego czasu ucisku oraz biblijne wskazówki dla osób poświęconych Panu Bogu. Naszym celem nie jest przekazanie przesłania strachu, lecz nadziei, celu i niezłomnej determinacji.

„Oczekując tego” (2 Piotra 3:14), odczytując znaki na świecie w okresie przejściowym

Aby wypełnić apostołski nakaz, musimy najpierw zrozumieć, czym jest „to”, czego powinniśmy się spodziewać. Biblia daje szczegółowy obraz warunków, które miały charakteryzować koniec Wieku Ewangelii. Te prorockie szczegóły mają budować naszą wiarę, gdy widzimy rozwój Boskiego Planu Wieków. Powinniśmy być czujnymi stróżami, rozpoznającymi znaki, które wskazują na to, że obecny porządek rzeczy znajduje się w agonii, a ustanowienie Bożego Królestwa jest bliskie.

Przepowiedziane bóle porodowe nowego wieku

XX wiek stanowił dramatyczną zapowiedź tego ostatniego aktu. Zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w 1914 roku zapoczątkował I Wojnę Światową – konflikt, który dzięki złożonej sieci sojuszy szybko ogarnął Europę i ostatecznie zaangażował narody z innych kontynentów, w szczególności Stany Zjednoczone. Ten konflikt wyznaczył koniec epoki monarchii na świecie i znacząco przyczynił się do wydania Deklaracji Balfoura w 1917 roku, która umożliwiła narodowi żydowskiemu powrót do ich rodzowego kraju – by to istotny krok o prorockim znaczeniu. II Wojna Światowa jeszcze bardziej rozszerzyła ten globalny konflikt, angażując nie tylko narody europejskie, ale także te z Ameryki Południowej, Azji i wysp Pacyfiku.

Ten okres konfliktu został zapowiedziany przez naszego Pana: „Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści” (Mat. 24:6-8). W miarę jak częstotliwość i intensywność bólów porodowych nasila się, uciski na świecie przebiegają według tego samego schematu, nabierając coraz bardziej globalnego charakteru, w miarę jak zbliżamy się do końca.

W tej epoce nastąpił również gwałtowny wzrost wiedzy, dokładnie tak, jak zostało to przepowiedziane: „Ale ty,



Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie” (Dan. 12:4). Osiągnięcia medycyny, takie jak niektóre szczepionki i antybiotyki, uratowały miliony ludzi. Jednak stałym motywem tej epoki jest to, że każdemu pozytywnemu osiągnięciu towarzyszyło destrukcyjne zjawisko. Te same nauki chemiczne i biologiczne, które umożliwiły produkcję leków, przyczyniły się również do stworzenia przerażającej broni – od trujących gazów używanych podczas I wojny światowej po ponad 1200 środków biologicznych, które mogą być wykorzystywane jako broń i są obecnie badane. Szczytem tej mrocznej dwoistości było uwolnienie energii atomowej. Badania prowadzące do powstania reaktorów jądrowych doprowadziły także do stworzenia bomb atomowych i wodorowych – broni zdolnej do całkowitego zniszczenia ludzkości. Ta brutalna rzeczywistość nadaje szczególnego znaczenia słowom Pana Jezusa, który powiedział: „gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota” (Mat. 24:22).

Charakter ucisku XXI wieku

Gdy wkroczyliśmy w XXI wiek, „wzrost poznania” przyspieszył w gwałtownym tempie, prowadząc do pojawienia się nowych, bardziej subtelnych form cierpienia. Internet i smartfony połączyły świat, ale jednocześnie stworzyły nowe możliwości dla przestępczości, oszustw oraz szybkiego rozprzestrzeniania się informacji za pośrednictwem mediów społecznościowych. Wzrost Sztucznej Inteligencji (SI) stanowi prawdopodobnie największe wyzwanie, z jakim dotąd się zetknęliśmy. Choć SI potrafi wykonywać niezwykle zadania, jej potencjał do wprowadzania w błąd jest ogromny, w tym możliwość generowania fałszywego głosu i wideo, co pozwala na tworzenie nieprawdziwych narracji.

Sam sposób prowadzenia wojny uległ znaczącej transformacji dzięki rozwojowi technologii. Drony, które niegdyś były jedynie zabawkami dla hobbystów, stały się teraz zaawansowanymi narzędziami wojennymi, przekształcając współczesne pole bitwy w obszar nieustannego nadzoru, gdzie nie ma miejsca na ukrycie się. Bezzałogowe drony – łodzie i całe zastępy napędzanych sztuczną inteligencją jednostek – mogą zniszczyć kosztowne zasoby wojskowe, wypełniając prorocтво Joela: „Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a kosa wasze na oszcepki; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja” (Joel. 3:10). Zubożałe narody zyskały teraz możliwość zakłócania globalnego transportu i stawiania wyzwania potężnym narodom – co w przeszłości było nieosiągalne.

Pod względem geopolitycznym obserwujemy niebezpieczną współpracę narodów autokratycznych – Rosji, Chin, Iranu oraz Korei Północnej – wymierzoną przeciwko Zachodowi. To stworzyło sytuację, w której, jak

wskazano w jednym z raportów dotyczących obronności, konflikt w dowolnym miejscu może łatwo przerodzić się w globalną wojnę toczoną na wielu frontach.

Wyrażenie „oczekując tego” oznacza również rozpoznawanie prorocत्व dotyczących sądu nad światowymi systemami. Święty Piotr wyraźnie nam wskazuje, że symboliczne „niebiosy” (obecne władze religijne i polityczne) oraz „ziemia” (zorganizowane społeczne struktury ludzkości) „zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” (2 Piotra 3:7).

Możemy dostrzec to w całkowitej niestabilności finansowej oraz wysokim zadłużeniu wielu narodów, co sugeruje nadchodzący kryzys ekonomiczny, który odbierze bogatym ich skarby, jak opisano w Jakuba 5:1-3. Nawet wśród chrześcijan zauważamy „pozór pobożności”, który zaprzecza jej mocy. Apostoł Paweł surowo nas ostrzega: „tych się wystrzegaj” (2 Tym. 3:5).

Poprzez właściwe zidentyfikowanie tych tendencji nie jako przypadkowych wydarzeń z wiadomości, lecz jako bezpośredniego wypełnienia prorocत्व, nasza wiara zostaje umocniona. Dostrzegamy, że świat nie rozpada się przypadkowo; jest on demontowany lub demontuje się sam, zgodnie z Boskim Planem, aby zrobić miejsce dla Bożego Królestwa.

„Starajcie się”: nasza odpowiedź na świat w kryzysie

„Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju” (2 Piotra 3:14).

Nasze prorockie zrozumienie nie powinno sprawić, że staniemy się biernymi obserwatorami. To Boski bodziec, dzwonek alarmowy, który wzywa nas do działania. Polecenie Apostoła, aby „starać się”, stanowi kluczowe zagadnienie dla poświęconych chrześcijan żyjących w tych ostatnich dniach. Opisuje ono aktywny, żarliwy i nieustanny wysiłek, aby dostosować każdy aspekt naszego życia do Bożej woli. Ta staranność nie jest gorączkowym działaniem opartym na strachu, lecz pełną skupienia, celową drogą uświęcenia, zbudowaną na solidnym fundamencie Boskich przepisów i obietnic. W ten sposób zapewnimy, że gdy Pan będzie badał nasze serca, znajdzie nas w stanie pokoju, wolnych od świadomego grzechu i bez winy niewierności.

Staranność w zabezpieczeniu nieskalanego fundamentu

Pierwszym aktem staranności nie jest to, co robimy, ale to, co akceptujemy. Niemożliwe jest, abyśmy zostali uznani za „bez skazy” jedynie dzięki naszym własnym wysiłkom. Wszyscy rodzimy się obciążeni grzechem



oraz potępieniem Adamowym. Nasza staranność powinna zatem zaczynać się od pełnego zaufania do jedyne-
go lekarstwa, jakie zapewnił nam Pan Bóg: **ofiary Okupowej Jezusa Chrystusa**. Śmierć Chrystusa była *antylutron* – odpowiadającą ceną za doskonałe ludzkie życie, które Adam utracił.

Kiedy okazujemy wiarę w to postanowienie, Pan Bóg dokonuje prawnego aktu usprawiedliwienia. Ogłasza nas sprawiedliwymi w sensie prawnym, nie dlatego, że jesteśmy doskonali, lecz dlatego, że została za nas zastosowana doskonała sprawiedliwość Chrystusa. W efekcie tego jesteśmy przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Ten akt Pana Boga zakrywa skazę naszego dziedzicznego grzechu, umożliwiając nam akceptację z Jego strony. Usprawiedliwienie z wiary wprowadza „**pokój z Bogiem**”, kończąc stan wrogości, który nas od Niego oddziela.

Bycie starannym oznacza pamiętanie, że nasza pozycja przed Panem Bogiem opiera się na zasługach Jego Syna. Świadomość tego uwalnia nas od paraliżującego ciężaru dążenia do doskonałości poprzez własne zasługi i dodaje nam ufności, by kontynuować naszą drogę.

Staranność w utrzymaniu przymierza bez zarzutu

Gdy zostajemy usprawiedliwieni przez wiarę w Okup Chrystusowy, otwiera się przed nami nowa droga – droga **pełnego poświęcenia**. W tym kontekście bycie starannym oznacza przedstawienie samych siebie jako „ofiary żywej”, co wiąże się z podporządkowaniem naszej woli woli Bożej. Obejmuje to wyrzeczenie się wszelkich ziemskich ambicji i nadziei w zamian za „wysokie powołanie” do niebiańskiej nadziei oraz zmartwychwstania.

To przymierze ofiary stanowi nową i trwałą drogę życia, na której, podobnie jak w przypadku Pana Jezusa, nasza ludzka natura jest ofiarowana poprzez oddanie się Panu Bogu. Zostajemy spłodzeni z ducha świętego i stajemy się członkami Nowego Stworzenia.

Zrozumienie tego wyjaśnia, co oznacza być „bez skazy”. To pojęcie odnoszące się do relacji przymierza. Nie oznacza to, że będziemy wolni od grzechu czy osobistej winy; nasze ciała pozostają niedoskonałe. To odnosi się raczej do naszej wierności warunkom umowy poświęcenia. Pozostajemy bez skazy tak długo, jak długo starannie staramy się wypełniać nasze śluby ofiarowania samych siebie, opierając się pokusom. Zasługa ofiary Okupowej Pana Jezusa zakrywa nasze miowolne braki. Kiedy nie opieramy się pokusom, jesteśmy poddawani karom.

Staranność w wyrabianiu charakteru i oddzielaniu się

Praca Nowego Stworzenia polega na starannym rozwijaniu charakteru na wzór Chrystusa. Ten rozwój wzmacnia naszą wolę, gdy oddajemy mu zwierzchnictwo nad naszymi myślami, słowami i czynami. Można to porównać do budowy, w której musimy używać jedynie złota, srebra i drogich kamieni Boskiej Prawdy oraz świętego postępowania, unikając materiałów takich jak drewno, siano czy słoma ludzkich tradycji, światowych filozofii i zachowania. Rządzącą zasadą tej pracy jest Prawo Miłości – miłość do Pana Boga, do braci oraz do bliźnich.

Rzeczywistość charakteru nie ma na celu zasłużenia na zbawienie, które jest darem otrzymanym za darmo. To sposób, w jaki wykorzystujemy narzędzia, które dał nam Pan Bóg, aby udowodnić, że jesteśmy godni i odpowiedni do wysokiego powołania, które przyjęliśmy.

Pozostanie odłączonym od świata stanowi ważny aspekt tej starannej pracy. W miarę jak świat pograża się w moralnym i duchowym chaosie, to oddzielenie staje się coraz bardziej niezbędne. Nie jesteśmy „ze świata” (Jan 15:19), nasze obywatelstwo jest w niebie. Wymaga to od nas neutralności w politycznych i militarnych konfliktach narodów. Jako przedstawiciele Niebiańskiego Królestwa nie możemy angażować się w sprawy rządów ziemskich. Oznacza to również świadome odłączenie się od światowego ducha samolubstwa, dumy oraz materializmu.

To odłączenie działa jak duchowa kwarantanna, chroniąc rozwijające się Nowe Stworzenie przed demoralizującymi wpływami świata, które mogłyby naruszyć jego czystość. Musimy strzec się zarówno jawnej bezbożności świeckiego świata, jak i subtelnej, ugodowego ducha nominalnego chrześcijaństwa, które zboczyło z wąskiej drogi czystości i poświęcenia.

Tak jak Apostoł Paweł ostrzegał, w tych ostatecznych dniach dostrzegamy złych ludzi. „Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejeźdźni, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdraździecy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj” (2 Tym. 3:2-5). Nasza staranność wymaga od nas, abyśmy zwracali uwagę na jego polecenie: „tych się wystrzegaj”.

„Znalezieni bez skazy i bez nagany, w pokoju”: dowód starannej pracy

Pilne starania nie pozostają bez echa. Przynoszą za-



uważalne rezultaty, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, które świadczą o życiu w harmonii z Bożą wolą. Naszym celem jest, aby pod koniec naszej ziemskiej podróży nasz stan duchowy odpowiadał boskim standardom naszego Pana. Ten ostateczny stan bycia „bez zmały lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale święty i niepokalany” (Efezj. 5:27) stanowi chwalebne zwieńczenie życia wiernego ofiarowania.

Znalezieni w pokoju: wewnętrzna twierdza duszy

Pragnienie Apostoła, abyśmy byli „znalezieni w pokoju”, wskazuje na stan duchowego spokoju, który przewyższa nasze okoliczności życiowe. To „**pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum**” (Filip. 4:7). Jest on jakościowo inny od początkowego „pokoju z Bogiem”, który otrzymaliśmy przy usprawiedliwieniu. Pokój z Bogiem to status prawny, podczas gdy pokój Boży to doświadczana rzeczywistość, owoc ducha świętego i nagroda za wierność. To wspaniały odpoczynek serca, który wypływa z całkowitego poddania naszej woli woli Bożej.

Ten niebiański pokój jest naszym wewnętrznym, duchowym barometrem. Obiecano nam, że jego stała obecność będzie płynąć jak „rzeka”, stanowiąc zapewnienie od naszego Niebiańskiego Ojca, że nasza droga Mu odpowiada i że nasza ofiara jest akceptowana. Dzięki temu możemy pozostać spokojni i niezachwiani, nawet gdy wojny, kryzys ekonomiczny i moralny upadek wstrząsają światem. Jak napisał Psalmista: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeto się nie boimy, choćby ziemia zdrżała i góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiły, choćby pieniały się wody, Choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela. **Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże**, Przybytek święty Najwyższego. **Bóg jest w nim, nie zachwieje się**: Bóg wspomógł go przed światem” (Psalm 46:2-6, BW).

Jesteśmy uwolnieni od trwogi dzięki przywilejowi modlitwy, w której możemy przedstawiać nasze prośby Panu Bogu. Ten pokój będzie strzegł naszych serc i myśli. Jego brak powinien być dla nas sygnałem ostrzegawczym, skłaniającym do refleksji nad naszymi sercami i upewnienia się, że nasze poświęcenie nie jest zagrożone.

Znalezienie bez skazy: życie utrzymywania czystości

Bycie uznanym za „bez skazy” to stan, który rozpoczyna się od przypisania sprawiedliwości Chrystusowej, lecz wymaga starannego pielęgnowania. Musimy dążyć do tego, aby pozostać wolnymi od moralnych i doktrynalnych zanieczyszczeń tego świata. Tak jak powinniśmy być odłączeni od politycznych zawirowań na

świecie, tak samo musimy unikać jego upadających standardów moralnych oraz fałszywych nauk religijnych.

Wymaga to dostosowania się do woli Boga, co obejmuje staranne studiowanie Pisma Świętego oraz Przesłania Żniwa, aby zrozumieć Boski Plan i Jego moc zbawienia całej ludzkości. To nie jest jedynie zajęcie akademickie. To niezbędna dyscyplina duchowa.

Jasne zrozumienie Boskiego charakteru oraz Jego celu wzmacnia naszą wiarę i chroni nas przed zaślepiającymi błędami ludzkich wyznań. Fałszywe doktryny, które niewłaściwie przedstawiają Pana Boga, stanowią formę duchowego zanieczyszczenia, „skazę” na naszym rozumieniu. Dlatego oczyszczanie się z tych błędów poprzez staranne badanie jest niezbędnym elementem naszego duchowego wzrostu i uświęcenia.

Znalezienie bez nagany: charakter ukształtowany przez próby

Bycie znalezionym „bez nagany” stanowi ostateczny werdykt dotyczący życia przeżytego w wierności naszemu przymierzowi poświęcenia. Ta niewinność nie jest kruchym stanem, który otrzymujemy na początku; to solidna cecha charakteru, kształtowana i wypróbowana w obliczu trudności.

„Wąska droga” (Mat. 7:13) to ścieżka prób i poświęceń. Próby stanowią ogień, który ujawnia jakość naszego charakteru, wypalając bezwartościowe drewno, siano i ścierwo, a jednocześnie oczyszczając złoto, srebro oraz drogocenne kamienie, które przypominają naturę Chrystusa (1 Tym. 3:11-14).

Nie powinniśmy zatem postrzegać prób jako oznak Boskiego niezadowolenia, lecz jako narzędzie, które Bóg wykorzystuje do naszego uświęcenia. Prześladowanie z powodu sprawiedliwości jest naturalnym doświadczeniem dla prawdziwego ucznia. Dzięki wiernemu znoszeniu tych prób rozwijamy cierpliwość oraz męstwo, które będą nam potrzebne w naszej przyszłej roli jako królowie i kapłani z Chrystusem (Obj. 1:6). Bycie znalezionym bez nagany oznacza, że przeszliśmy gruntowne testy i nie znaleziono żadnych braków w naszej lojalności wobec Boga.

Ten wierny bieg znajduje swoje uzewnętrznienie w naszej służbie jako „posłańcy pokoju”, obwieszczający dobrą nowinę o Królestwie wszystkim, którzy chcą słuchać. To jest życie motywowane przez chwalebą nadzieję niebiańską. Po rzeczeniu się wszelkich ziemskich perspektyw nasza uwaga musi być całkowicie skierowana na „niebiańskie powołanie” do Boskiej natury. Ta nadzieja jest kotwicą, która pozwala nam pozostać niezłomnymi i starannymi aż do samego końca.

Kiedy dostrzegamy, jak wokół nas narasta czas ucisku,



nie pozwólmy, aby ogarnęło nas zniechęcenie. Niech to raczej pobudzi nas do większej staranności. Nasze pragnienie poszukiwania takich rzeczy pozwoli nam dostrzec upadek starego porządku i nadejście nowego. Musimy być czujni i staranni w naśladowaniu Pana Jezusa na Wąskiej Drodze poświęcenia, która polega na całkowitym poddaniu się uświęcającej ręce naszego Niebiańskiego Ojca.

Mamy błogosławioną nadzieję, że dzięki Bożej łasce zos-

taniemy „znalezieni przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju”. Wtedy usłyszymy słowa naszego Pana i będziemy oczekiwać wypełnienia końcowych prorocstw, gdy każda dolina zostanie podniesiona, a każda góra ponizona. Wtedy „objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospołu” (Izaj. 40:5). Wtedy Bóg „przemieni ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie” (Sof. 3:9).